

Zachowana pamięć – profesorowie Uniwersytetu Wrocławskiego a toponimia Wrocławia

Czy toponimy, czyli nazwy ulic, placów, skwerów i innych elementów przestrzeni miejskiej, mogą odzwierciedlać historię miasta? Z pewnością tak. Co więcej, stanowią one zapis wielowiekowych procesów kulturowych oraz świadectwo pamięci zbiorowej. Odgrywają także istotną rolę w kształtowaniu tożsamości lokalnej, będąc dość trwałą – choć nieoczywistą – formą upamiętniania ludzi i wydarzeń. Nic więc dziwnego, że na mapie Wrocławia nie brakuje nazw związanych z wrocławską *Alma Mater*, także z czasami sprzed 1945 r. Szczególnie liczną grupę stanowią natomiast powojenni profesorowie Uniwersytetu Wrocławskiego, którzy w połowie 2026 r. patronowali już blisko sześćdziesięciu ulicom, placom, skwerom, bulwarom i rondom.

Obecność określonych kategorii nazw w przestrzeni miasta nie jest przypadkowa, lecz stanowi rezultat świadomej polityki nazewnicznej. Szczególną rolę odgrywają w niej stosowane od połowy XIX wieku nazwy pamiątkowe. Patronimiczne nazwy pochodzące od nazwisk (np. ulica Adama Mickiewicza), imion (np. ulica św. Anny) czy przydomków (np. ulica Kazimierza Wielkiego) honorują osoby uznawane przez współczesnych lub potomnych za szczególnie zasłużone. Występują również grupowe nazwy patronimiczne upamiętniające całe środowiska lub zbiorowości, czego przykładami są plac Orłąt Lwowskich czy rondo Żołnierzy Łącznościowców.

Przeprowadzone w ostatnich latach badania pokazują, że odosobowe nazwy pamiątkowe – pojedyncze, podwójne i grupowe – stanowiły zazwyczaj od 15 do 25 procent wszystkich nazw ulic, placów i innych ciągów komunikacyjnych Wrocławia. Ich liczba zmieniała się wraz z sytuacją polityczną oraz ewolucją zasad przyjmowanych przez miejskie organy nazewniczne. Jedni patroni znikali z planu miasta, inni się na nim pojawiali. W ostatnich latach udział nazw patronimicznych wyraźnie wzrósł.

W 2015 r., podczas obchodów 70-lecia polskiej nauki we Wrocławiu, Muzeum Uniwersytetu Wrocławskiego po raz pierwszy zaprezentowało wystawę poświęconą profesorom wrocławskiej *Alma Mater* patronującym ulicom, placom i innym ciągom komunikacyjnym. Wówczas odosobowe nazwy pamiątkowe stanowiły blisko jedną czwartą wszystkich urbanonimów Wrocławia. Nazwami ulic, placów, bulwarów, skwerów, zaułków, rond, mostów czy parków upamiętniono ponad sześćset osób. Warto jednak pamiętać, że liczba patronów nie jest tożsama z liczbą nazw – niektóre z nich honorują bowiem małżeństwa, rodzeństwa lub całe grupy osób. Wśród upamiętnionych znajdowało się wówczas około czterdziestu profesorów związanych z Uniwersytetem Wrocławskim po 1945 r.

Ponad dekadę później, latem 2026 r., Muzeum Uniwersytetu Wrocławskiego zdecydowało o ponownym zaprezentowaniu tej wystawy na Wieży Matematycznej. Jej aktualizacja okazała się jednak konieczna, w ciągu minionych jedenastu lat we Wrocławiu powstało bowiem wiele nowych ulic, a dotychczas bezimienne skwery, ronda i inne obiekty otrzymały patronów, wśród których znaleźli się także kolejni profesorowie Uniwersytetu Wrocławskiego, a także związane z uczelnią kobiety.

Według stanu na koniec lipca 2026 r. we Wrocławiu funkcjonowało ponad 2500 nazw toponimicznych. Zdecydowaną większość stanowiły ulice – było ich ponad 2200. Dalej znajdowały się skwery (71), mosty (58), place (53), ronda (41), aleje (35), bulwary (12), wyspy (8), przejścia i zaułki (po 5), wybrzeża (4), a także jeden pasaż i jedna estakada. Przeprowadzone pod koniec lipca 2026 r. badania wykazały, że nazw patronimicznych – pojedynczych, podwójnych oraz grupowych – było już

około 850, co oznacza, że stanowiły blisko 30 procent wszystkich nazw funkcjonujących w przestrzeni miasta. Tak znaczący wzrost był efektem kilku prowadzonych w ostatnich latach działań, których celem było m.in. zwiększenie liczby kobiet patronek wrocławskich ulic i innych ciągów komunikacyjnych.

Kogo upamiętniają nazwy odosobowe? W każdym mieście, niezależnie od jego wielkości, wśród patronów znajdują się pisarze, poeci, artyści, władcy Polski, święci, duchowni oraz wybitne postacie historyczne. Równocześnie każda miejscowość honoruje osoby szczególnie ważne dla własnych dziejów. Właśnie dlatego we Wrocławiu – mieście o wielowiekowych tradycjach akademickich – tak liczną grupę stanowią przedstawiciele świata nauki. Wśród nich są laureaci Nagrody Nobla, uczeni o międzynarodowej renomie, przedstawiciele przedwojennego środowiska akademickiego Lwowa i Wilna, a także intelektualiści związani z Wrocławiem zarówno przed II wojną światową, jak i po jej zakończeniu. Szczególnie wyraźnie dostrzegalny jest proces stopniowego wprowadzania do przestrzeni miejskiej nazw upamiętniających osoby zasłużone dla odbudowy polskiej nauki i wrocławskich uczelni po 1945 r.

W latach **1945–1989** nazwami ulic i placów uhonorowano zaledwie dwudziestu uczonych związanych z wrocławską *Alma Mater*. W gronie tym znalazło się osiemnastu powojennych profesorów, a także dwóch Polaków związanych z Katedrą Języków i Literatur Słowiańskich niemieckiego Uniwersytetu w Breslau – Władysław Nehring (1830–1909) i Wojciech Cybulski (1808–1867). Ich nazwiskami wrocławskie ulice nazwano już w grudniu 1945 r.

Czy dwadzieścia nazw nadanych w ciągu czterdziestu czterech lat to dużo czy mało? Odpowiedź nie jest jednoznaczna. Trzeba pamiętać, że od wielu lat obowiązuje zasada, zgodnie z którą patronami ulic nie zostają osoby żyjące. W dodatku wybitnych uczonych starano się honorować stosunkowo szybko po ich śmierci, dzięki czemu ich dorobek pozostawał żywy w pamięci mieszkańców miasta.

Tak było chociażby w przypadku prof. **Ludwika Hirszfelda** (1884–1954). Śmierć światowej sławy mikrobiologa i immunologa, autora stosowanego do dziś oznaczenia grup krwi A, B, AB i O, a zarazem organizatora oraz pierwszego dziekana Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Wrocławskiego, była ogromną stratą nie tylko dla środowiska akademickiego, lecz także dla całego miasta. Nie dziwi zatem, że już 16 kwietnia 1954 r., niespełna sześć tygodni po jego śmierci, Miejska Rada Narodowa postanowiła – jak zapisano w uchwale – „dla uczczenia i utrwalenia pamięci wybitnego uczonego i wytrwałego bojownika o pokój” przemianować plac Prostokątny na plac Ludwika Hirszfelda.

Co ciekawe, Hirszfeld pozostaje do dziś jedynym uczonym związanym z powojennym Uniwersytetem Wrocławskim, który patronuje placowi. Ma to swoją wymowę, zwłaszcza że w stolicy Dolnego Śląska znajduje się ponad pięćdziesiąt placów. Jest również patronem Instytutu Immunologii i Terapii Doświadczalnej Polskiej Akademii Nauk, którego był twórcą i pierwszym dyrektorem.

Cztery lata później, we wrześniu 1958 r., Prezydium Rady Narodowej miasta Wrocławia postanowiło uhonorować nazwą ulicy zmarłego miesiąc wcześniej prof. **Tadeusza Mikulskiego** (1909–1958) – historyka literatury, współtwórcę uniwersyteckiej polonistyki, organizatora życia kulturalnego powojennego Wrocławia i autora słynnych „Spotkań wrocławskich”. Jego imieniem nazwano dawną ulicę Ariańską na Oporowie, przy której profesor mieszkał w ostatnich latach życia.

Pierwszym profesorem powojennych uczelni wrocławskich, którego nazwisko pojawiło się na planie miasta, był jednak **Edward Sucharda** (1891–1947). Ten wybitny chemik, związany ze wspólnym dla Uniwersytetu i Politechniki Wydziałem Matematyki, Fizyki i Chemii, należał do grona organizatorów wrocławskich szkół wyższych i odegrał szczególnie ważną rolę w tworzeniu Politechniki Wrocławskiej, której był prorektorem w okresie organizacyjnym. Już w marcu 1948 r.,

niespełna rok po jego śmierci, wydzielony fragment ulicy Cypriana Kamila Norwida – od strony ulicy Henryka Sienkiewicza – otrzymał nazwę ulicy Edwarda Suchardy.

Mimo tych przykładów przez niemal trzy kolejne dekady grono profesorów upamiętnionych nazwami ulic powiększało się bardzo powoli. Jedną z przyczyn mogło być stanowisko Komisji do Zmian Nazw Ulic działającej przy Miejskiej Radzie Narodowej miasta Wrocławia, której członkowie uważali, że nadawanie ulicom nazw pochodzących od nazwisk – nawet osób wybitnych – nie jest najlepszym rozwiązaniem.

Problematyka nazewnictwa miejskiego od początku zajmowała ważne miejsce w działalności powstałego w 1956 r. **Towarzystwa Miłośników Wrocławia**. Już cztery lata później utworzono przy nim Sekcję Nazewnictwa Ulic, przekształconą następnie w Komisję Nazewnictwa Ulic (KNU), która działa do dziś i aktywnie uczestniczy w opiniowaniu i proponowaniu nowych nazw.

Podczas posiedzeń Komisji wielokrotnie powracano do nazwisk profesorów związanych z powojennym środowiskiem akademickim Wrocławia, zwłaszcza pionierów Uniwersytetu i Politechniki. To właśnie dzięki konsekwentnym działaniom KNU wielu z nich zostało patronami ulic, placów czy bulwarów. Komisja nie tylko zgłaszała własne propozycje, lecz także opiniowała wnioski napływające od uczelni, instytucji naukowych i mieszkańców.

Jednym z najciekawszych efektów działalności Komisji stało się tworzenie tzw. **gniazd nazewniczych**, potocznie określanych mianem „profesorskich ulic”. Ich ideą było skupienie w jednym miejscu nazw upamiętniających osoby należące do tego samego środowiska. Pierwsze takie gniazdo zaczęło powstawać w latach 70. XX wieku na Oporowie, kolejne zaś – już w XXI stuleciu – na Marszowicach.

Warto przypomnieć, że to właśnie pod koniec lat 70. planowano budowę dużego osiedla mieszkaniowego na Widawie. Komisja Nazewnictwa Ulic uznała wówczas, że właśnie tam powinno powstać największe we Wrocławiu gniazdo nazw poświęconych wybitnym intelektualistom, spośród których wielu było związanych z Uniwersytetem Wrocławskim. Najważniejszą ulicę planowanego osiedla zamierzano nazwać imieniem **Stanisława Kulczyńskiego** (1895–1975) – botanika, polityka, a przede wszystkim organizatora i pierwszego rektora Uniwersytetu Wrocławskiego oraz połączonych wówczas dwóch uczelni, funkcjonujących pod wspólnym szyldem: Uniwersytet i Politechnika we Wrocławiu. Pozostałe ulice miały upamiętniać blisko czterdziestu profesorów proponowanych wcześniej przez Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, uczelnie oraz indywidualnych wnioskodawców. Projekt ten nigdy jednak nie został zrealizowany. Gdy w 1981 r. zapadła decyzja o rezygnacji z budowy osiedla, Komisja Nazewnictwa Ulic stanęła przed koniecznością znalezienia nowych lokalizacji dla przygotowanego wcześniej zestawu nazw. Nie wszystkim uczonym udało się ostatecznie znaleźć miejsce na planie miasta, a ci, których upamiętniono, trafili do różnych części Wrocławia.

Szczególnie interesująca jest historia ustanowienia prof. **Stanisława Kulczyńskiego** patronem bulwaru na Wyspie Piaskowej. Gdyby plany budowy osiedla na Widawie zostały zrealizowane, zapewne pierwszy powojenny rektor patronowałby dziś jednej z głównych ulic tej części miasta. Los potoczył się jednak inaczej. Co więcej, nie była to pierwsza próba uhonorowania Kulczyńskiego. Już w 1977 r., zaledwie dwa lata po jego śmierci, Sekcja Pionierów Towarzystwa Miłośników Wrocławia zaproponowała, aby jego imię otrzymał Most Uniwersytecki. Pomysł wiązał się z planowaną wówczas budową pomnika pierwszego rektora powojennych uczelni, której ostatecznie jednak nie zrealizowano. Część członków Komisji Nazewnictwa Ulic sprzeciwiła się jednak zmianie nazwy mostu. Uważano, że Stanisław Kulczyński zasługuje na znacznie bardziej prestiżowe upamiętnienie – najlepiej jako patron głównej ulicy planowanego osiedla na Widawie. W rzeczywistości starania o godne

upamiętnienie profesora rozpoczęły się jeszcze wcześniej. Już w 1974 r., gdy budowano nową ulicę łączącą plac Józefa Bema z ulicą Władysława Łokietka, Komisja zaproponowała, aby krótszy z nowo wydzielonych odcinków dawnej ulicy Jedności Narodowej otrzymał nazwę Stanisława Kulczyńskiego. Co ciekawe, profesor wciąż jeszcze żył, ale nie obowiązywała wtedy zasada, zgodnie z którą patronem ulicy może zostać wyłącznie osoba zmarła co najmniej pięć lat wcześniej. Do pomysłu powrócono kilka lat później. W 1982 r. Wojewódzki Komitet Stronnictwa Demokratycznego zaproponował, aby imię Kulczyńskiego nosiła ulica Uniwersytecka albo bulwar położony w południowej części Wyspy Piaskowej. Komisja miała początkowo wątpliwości. Obawiano się, że planowana w przyszłości budowa nowej trasy komunikacyjnej może doprowadzić do likwidacji istniejącego tam ciągu spacerowego. Ostatecznie uznano jednak, że nawet gdyby do tego doszło, nazwę będzie można przenieść na nowo wybudowaną estakadę. W rezultacie 22 kwietnia 1982 r. Rada Narodowa Województwa Wrocławskiego i Miasta Wrocławia podjęła uchwałę nadającą fragmentowi Wyspy Piaskowej nazwę **bulwaru Stanisława Kulczyńskiego**. Profesor został jego patronem niespełna siedem lat po śmierci i pozostaje nim do dziś.

Już wkrótce okazało się jednak, że nie wszyscy uznali to rozwiązanie za satysfakcjonujące. Wielu Wrocławian, podobnie jak część środowiska akademickiego, uważało, że tak wybitna postać zasługiwała na znacznie bardziej eksponowane miejsce na planie miasta. Pierwsze protesty pojawiły się zaledwie dwa miesiące po przyjęciu uchwały. Sekcja Pionierów Towarzystwa Miłośników Wrocławia zdecydowanie sprzeciwiła się nadaniu nazwiska Kulczyńskiego niewielkiej alejce spacerowej i zaproponowała przemianowanie ulicy Grodzkiej. Komisja Nazewnictwa Ulic nie mogła jednak poprzeć tej propozycji, ponieważ historyczny charakter nazwy „Grodzka” wykluczał jej zmianę. Uznano również, że nie należy występować o uchylenie świeżo podjętej uchwały. Postanowiono poczekać na realizację planowanej trasy przebiegającej przez Wyspę Piaskową, licząc, że właśnie ona przejmie nazwę bulwaru. Pomysł znalezienia bardziej reprezentacyjnego miejsca dla upamiętnienia Kulczyńskiego powracał jeszcze kilka razy. W 1983 r. rozważano nadanie jego imienia jednej z części alei Juliusza Słowackiego w rejonie Urzędu Wojewódzkiego. Dwa lata później proponowano z kolei, aby patronował nowej obwodnicy prowadzącej od ulicy Bardzkiej do Krakowskiej. Autor tej koncepcji, Andrzej Jochelson, argumentował, że istniejący bulwar jest jedynie „maleńką alejką spacerową”, podczas gdy Kulczyński „zasługuje na dużą ulicę”. Po burzliwej dyskusji Komisja odrzuciła jednak także tę propozycję. Nigdy więcej nie wrócono również do wcześniejszego pomysłu nadania jego imienia Mostowi Uniwersyteckiemu. Choć jeszcze w 1990 r. zapowiedziano, że sprawa zostanie rozpatrzona ponownie, ostatecznie nie znalazła dalszego ciągu. W efekcie Stanisław Kulczyński do dziś patronuje wyłącznie bulwarowi na Wyspie Piaskowej. Przez wiele lat nawet to miejsce pozostawało niemal niewidoczne dla mieszkańców i turystów, ponieważ nazwa nie była oznaczona żadną tabliczką.

Historia ta nabrała nowego wymiaru w 2018 r. Wówczas Instytut Pamięci Narodowej uznał, że Stanisław Kulczyński powinien zostać objęty przepisami tzw. ustawy dekomunizacyjnej i utracić patronat nad bulwarem. Stanowczy sprzeciw środowiska akademickiego – w tym także piszącej te słowa – oraz władz samorządowych Wrocławia sprawił jednak, że decyzja ta została skutecznie zakwestionowana przed sądem. Kulczyński zachował patronat nad bulwarem, a równocześnie – niejako przy okazji – pośmiertnie otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Wrocławia (*Civitate Wratislaviensi Donatus*). Wkrótce na bulwarze pojawiła się również długo oczekiwana tabliczka z jego nazwą. Niedługo później, w grudniu 2020 r., profesor doczekał się także pomnika. Nie stanął on jednak na oficjalnym bulwarze jego imienia na Wyspie Piaskowej, lecz na terenie Politechniki

Wrocławskiej, przy nieoficjalnym bulwarze Stanisława Kulczyńskiego, funkcjonującym poza miejskim systemem nazewniczym.

Analiza zachowanych materiałów dotyczących nazewnictwa miejskiego, w tym protokołów Komisji Nazewnictwa Ulic, uchwał organów miejskich oraz relacji prasowych, pokazuje, że w latach 70. i 80. XX wieku niemal każda próba uhonorowania profesorów Uniwersytetu Wrocławskiego wymagała długotrwałych starań. Nawet dobrze uzasadnione propozycje nie zawsze kończyły się sukcesem. Mimo to właśnie wtedy udało się stworzyć pierwsze zwarte skupisko nazw upamiętniających przedstawicieli wrocławskiego środowiska akademickiego.

Jednym z pierwszych efektów prowadzonych wówczas działań było nadanie w 1975 r. jednej z ulic na Oporowie nazwy honorującej prof. **Mariana Morelowskiego** (1884–1963), historyka sztuki i jednego z organizatorów wrocławskiego ośrodka tej dyscypliny. Dwa lata później rozpoczęto przygotowania do znacznie większej zmiany na tym osiedlu.

Przełom nastąpił w 1979 r., kiedy Rada Narodowa Województwa Wrocławskiego i Miasta Wrocławia wprowadziła blisko dwieście nowych nazw ulic. Wśród nich znalazło się kilka tworzących pierwsze we Wrocławiu wyraźne „gniazdo profesorskie” na Oporowie.

Patronami nowych ulic zostali wówczas: **Seweryn Wysłouch** (1900–1968) – historyk państwa i prawa, wieloletni profesor Uniwersytetu Wrocławskiego i jego prorektor; **Jerzy Kowalski** (1893–1948) – filolog klasyczny, pisarz oraz współorganizator Wydziału Humanistycznego i Instytutu Filologii Klasycznej, **Kamil Stefko** (1879–1966) – prawnik, pierwszy dziekan Wydziału Prawno-Administracyjnego Uniwersytetu Wrocławskiego oraz współorganizator i pierwszy rektor dzisiejszego Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. W pierwotnym projekcie uchwały znalazła się również ulica **Wincentego Stysia** (1903–1960), wybitnego ekonomisty i prawnika. Ostatecznie nazwę tę wykreślono, ponieważ sprzeciwiała się jej rodzina profesora. Nie oznaczało to jednak końca starań o jego upamiętnienie. Już dwa lata później, m.in. dzięki zabiegom rektora ówczesnej Akademii Ekonomicznej, fragment ulicy Gajowickiej otrzymał nazwę Wincentego Stysia.

Na początku 1983 r. do grona profesorów obecnych na planie Wrocławia dołączył **Aleksander Kosiba** (1901–1981), klimatolog i glaciolog, twórca Karkonoskiej Stacji Meteorologicznej na Szrenicy oraz organizator wrocławskiej szkoły klimatologii. O jego upamiętnienie wystąpiły niemal natychmiast po śmierci profesora Instytut Klimatologii Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Polskie Towarzystwo Geograficzne. Komisja Nazewnictwa Ulic przychyliła się do tej propozycji również dlatego, że przy wskazanej ulicy znajdowało się założone przez Kosibę w 1946 r. Obserwatorium Meteorologii i Klimatologii. Był to jeden z pierwszych przykładów świadomego wiązania patrona z miejscem jego wieloletniej pracy. Historia tej ulicy kryje jeszcze jedną ciekawostkę. Już w 1971 r., kiedy likwidowano ponemiecki cmentarz na Dąbiu i konieczne stało się przemianowanie ulicy Cmentarnej, Komisja rozważała nadanie jej imienia Henryka Arctowskiego – wybitnego klimatologa niezwiązanego jednak z Wrocławiem. Gdyby wówczas zdecydowano się na ten krok, późniejsze uhonorowanie Aleksandra Kosiby w tym miejscu byłoby prawdopodobnie niemożliwe.

Pod koniec lat 80. XX wieku Komisja Nazewnictwa Ulic rozpoczęła tworzenie kolejnego zespołu nazw poświęconych przedstawicielom środowiska naukowego. Tym razem wybór padł na Sołtysowice, włączone w granice miasta w 1951. Jednym z pierwszych kandydatów na patronów został **Edward Marczewski** (1907–1976) – matematyk, który w czasie II wojny światowej przebywał w niemieckim obozie pracy Burgweide, znajdującym się na terenie dzisiejszych Sołtysowic, a po wojnie odegrał znaczącą rolę w organizacji wrocławskiego środowiska matematycznego, zachęcając wielu matematyków do osiedlenia się w stolicy Dolnego Śląska. Komisja poparła również wniosek Polskiego Towarzystwa Matematycznego dotyczący upamiętnienia dwóch innych wybitnych uczonych –

Hugona Steinhausa (1887–1972), współtwórcy lwowskiej i wrocławskiej szkoły matematycznej oraz pierwszego dziekana Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Wrocławskiego, a także **Bronisława Knastera** (1893–1980), jednego z najwybitniejszych polskich topologów, organizatora życia matematycznego we Wrocławiu. Nazwy te zostały wprowadzone uchwałą Miejskiej Rady Narodowej z 30 maja 1989 r., ich dalsze losy potoczyły się jednak różnie. Ulica Hugona Steinhausa przez wiele lat pozostawała tzw. ulicą martwą – istniała jedynie w dokumentach, nigdy nie została wytyczona w terenie. W rezultacie w 1994 r. Rada Miejska uchyliła wcześniejszą uchwałę. Nie oznaczało to jednak definitywnej rezygnacji z upamiętnienia profesora. W 2007 r. jego nazwisko powróciło na plan Wrocławia – tym razem jako patrona ulicy na Oporowie.

Rok 1989 przyniósł jeszcze jedną ważną inicjatywę Komisji Nazewnictwa Ulic. Po doświadczeniach związanych z Oporowem rozpoczęto tworzenie kolejnego skupiska nazw upamiętniających profesorów Uniwersytetu Wrocławskiego. Tym razem wybrano Muchobór Wielki – osiedle o wyraźnie wyodrębnionym charakterze urbanistycznym, stwarzające możliwość nadania kilku nowych nazw jednocześnie. W pierwszym etapie Komisja zaproponowała czterech patronów. Byli to: **Antoni Knot** (1904–1982) – bibliotekarz, organizator i pierwszy dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, szczególnie zasłużony w odnalezieniu i sprowadzeniu do miasta ukrytych przez Niemców podczas II wojny światowej śląskich zbiorów bibliotecznych i dzieł sztuki; **Aleksander Godlewski** (1905–1975) – etnograf i antropolog, twórca jedynej w Polsce Pracowni Etnografii Ludów Oceanii; **Kazimierz Witalis Szarski** (1904–1960) – zoolog, ornitolog i rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, aktywnie zaangażowany w ochronę przyrody na Dolnym Śląsku; oraz **Jan Mydlarski** (1892–1956) – antropolog, twórca wrocławskiej szkoły antropologicznej i rektor Uniwersytetu Wrocławskiego w latach 1951–1953, którego upamiętnienia domagano się już od wielu lat. Jeszcze przed końcem roku Komisja rozszerzyła tę listę o kolejną wybitną postać. Zaproponowano wówczas, aby patronem jednej z nowych ulic został **Włodzimierz Trzebiatowski** (1906–1982) – chemik, organizator wrocławskiego ośrodka chemicznego oraz twórca Instytutu Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych Polskiej Akademii Nauk.

Uchwała Miejskiej Rady Narodowej, podjęta w listopadzie 1989 r., uwzględniła niemal wszystkie propozycje Komisji. Na Muchoborze Wielkim pojawiły się ulice Antoniego Knota, Aleksandra Godlewskiego, Kazimierza Witalisa Szarskiego i Włodzimierza Trzebiatowskiego. Jedynym kandydatem, który musiał jeszcze poczekać na swoje miejsce na planie miasta, pozostał Jan Mydlarski. Na „swoją” ulicę czekał ponad dwie dekady, a ostatecznie został patronem ulicy na Marszowicach w 2012 r., dołączając do grona wielu innych profesorów Uniwersytetu Wrocławskiego upamiętnionych na tym osiedlu.

W tym samym czasie Komisja zaproponowała również nowego patrona ulicy na Oporowie. Został nim **Stanisław Rospond** (1906–1982) – wybitny językoznawca, onomasta oraz współtwórca polskiego nazewnictwa miejscowości na ziemiach przyłączonych do Polski po II wojnie światowej. Miesiąc później jego kandydatura została zatwierdzona przez Miejską Radę Narodową.

Historia patronatu Aleksandra Godlewskiego pokazuje, że decyzje Komisji nie zawsze spotykały się z jednakowym odbiorem. Z satysfakcją odnotowano postawę rodziny uczonego, która z wdzięcznością przyjęła sam fakt uhonorowania jego dorobku, nie podnosząc kwestii prestiżu lokalizacji ulicy. Zupełnie inaczej zareagowała część środowiska etnograficznego. W proteście skierowanym do Komisji współpracownicy Godlewskiego zakwestionowali zasadność wyboru jego kandydatury, argumentując m.in. że jego dorobek naukowy nie uzasadnia takiej formy upamiętnienia. Był to jeden z nielicznych przypadków, w których propozycja patrona ulicy wywołała otwarty sprzeciw części środowiska naukowego reprezentującego tę samą dyscyplinę.

Przemiany ustrojowe zapoczątkowane w 1989 r. otworzyły nowy rozdział także w historii wrocławskiej toponimii, czyli nazewnictwa miejskiego. W kolejnych latach na planie miasta pojawiło się wielu nowych patronów, a wśród nich liczne grono uczonych związanych z Uniwersytetem Wrocławskim oraz wydziałami, które w pierwszych latach po wojnie stanowiły część wspólnej struktury Uniwersytetu i Politechniki, by następnie przekształcić się w samodzielne uczelnie.

W latach 1990–2015 nazwami ulic, placów i innych obiektów miejskich uhonorowano dwudziestu czterech przedstawicieli środowiska uniwersyteckiego. Byli to zarówno wybitni pionierzy polskiej nauki we Wrocławiu, jak i uczeni reprezentujący medycynę, stomatologię, weterynarię czy nauki przyrodnicze.

Już pierwsza z dużych uchwał nazewniczych, podjęta przez Radę Miejską Wrocławia 8 maja 1991 r., przyniosła kilka ważnych patronatów. Na Nadodrze pojawiła się ulica **Józefa Zwierzyckiego** (1888–1961), geologa, badacza Afryki i Archipelagu Malajskiego oraz odkrywcy złóż miedzi. Na Bieńkowicach upamiętniono **Jana Wesołowskiego** (1902–1982), fizyka i pioniera badań promieniowania kosmicznego, natomiast na Oporowie patronem ulicy został **Witold Taszycki** (1898–1979), wybitny historyk języka polskiego, dialektolog i onomasta. Kolejne nazwiska pojawiały się sukcesywnie. W 1994 r. ulicę na Muchoborze Wielkim otrzymał **Jerzy Cieślikowski** (1916–1977), filolog polski i badacz literatury dziecięcej.

Jedną z najciekawszych historii tego okresu jest upamiętnienie **ks. Hieronima Feichta** (1894–1967). Ten wybitny muzykolog, kompozytor, organista i pierwszy powojenny kierownik Katedry Muzykologii Uniwersytetu Wrocławskiego był jednocześnie organizatorem i pierwszym rektorem dzisiejszej Akademii Muzycznej we Wrocławiu. Od 1946 r. prowadził także działalność duszpasterską na Oporowie. Choć nazwisko Feichta znajdowało się w przygotowywanym przez Komisję Nazewnictwa Ulic wykazie kandydatów na patronów już od końca lat 70. XX wieku, to na swoją ulicę profesor czekał niemal dwadzieścia lat. Dodatkowym impulsem stał się wniosek złożony w 1995 r. przez proboszcza parafii św. Anny na Oporowie oraz Stowarzyszenie Muzyków Polskich. Obie instytucje wskazywały właśnie Oporów jako najbardziej odpowiednie miejsce upamiętnienia uczonego, z którym ta część miasta była silnie związana. Kiedy na osiedlu pojawiła się potrzeba wytyczenia nowych ulic, Komisja zrezygnowała z planowanych wcześniej nazw: Pragnień, Marzeń i Snów, postanawiając kontynuować rozwój istniejącego już gniazda profesorskiego. W ten sposób w 1997 r. ks. Hieronim Feicht został patronem ulicy. Do dziś pozostaje jedynym duchownym związanym po 1945 r. z Uniwersytetem Wrocławskim, którego uhonorowano w ten sposób.

Historia profesorskich ulic pokazuje, że o ich losach decydowały nie tylko względy historyczne czy naukowe. W 1998 r. do Komisji Nazewnictwa Ulic wpłynęła opinia przewodniczącego Rady Osiedla Oporów, który twierdził, że nazwiska **Hieronima Feichta** i **Seweryna Wysłoucha** są zbyt trudne dla mieszkańców i powodują liczne pomyłki. Komisja zajęła w tej sprawie jednoznaczne stanowisko. Nie zgodziła się na zmianę patronów, argumentując, że nazwy ulic pełnią również funkcję edukacyjną i popularyzatorską. W protokole zapisano znamienne słowa: „Nazwy powinny spełniać rolę popularyzatorską i wychowawczą, a poziom należy równać w górę”. Dzięki tej decyzji obaj profesorowie zachowali swoje miejsce na planie miasta.

Równie interesujące są losy ulicy **Ewy i Karola Maleczyńskich**. Formalnie od 1979 r. istniała jedynie ulica Ewy Maleczyńskiej (1900–1972). W praktyce jednak przez wiele lat funkcjonował projekt uchwały z 1978 r., a na planach miasta oraz tablicach z nazwami ulic pojawiała się już nazwa honorująca również Karola (1897–1968). Powstała więc niezwykła sytuacja: mieszkańcy posługiwali się nazwą, która w rzeczywistości nie miała pełnego umocowania prawnego. Dopiero 16 stycznia

1997 r. Rada Miejska Wrocławia wydała uchwałę formalnie ustanawiającą ulicę **Ewy i Karola Maleczyńskich**, porządkując tym samym stan faktyczny i prawny.

Maleczyńscy pozostają jedynym małżeństwem profesorów Uniwersytetu Wrocławskiego wspólnie patronującym jednej ulicy. Nie oznacza to jednak, że są jedynym naukowym małżeństwem obecnym na planie miasta. Wrocław upamiętnił również lekarzy **Hannę** (1884–1964) i **Ludwika Hirszfeldów** oraz chemików **Bogusławę** (1908–1991) i **Włodzimierza Trzebiatowskich**. W ich przypadku każde z małżonków otrzymało jednak odrębne miejsce pamięci. Jak już wspomniano Ludwik Hirszfeld patronuje placowi od 1954 r., a Włodzimierz Trzebiatowski ulicy od 1989 r. Ich żony – wybitne uczone znane daleko poza granicami kraju, Hanna Hirszfeld i Bogusława Jeżowska-Trzebiatowska – zostały patronkami skwerów dopiero w 2018 r.

Trudno nie zauważyć pewnej prawidłowości. Choć nadanie skweru imienia wybitnej postaci jest niewątpliwie wyrazem uznania, nazwy tego typu znacznie rzadziej funkcjonują w codziennym języku mieszkańców niż nazwy ulic. W efekcie pamięć o patronkach pozostaje mniej obecna w świadomości społecznej.

Początek XXI wieku przyniósł realizację idei, która przez wiele lat pozostawała jedynie projektem. Budowa Osiedla Malowniczego na Marszowicach stworzyła możliwość utworzenia dużego skupiska nazw upamiętniających profesorów związanych z Uniwersytetem Wrocławskim. Komisja Nazewnictwa Ulic postanowiła wykorzystać tę okazję w sposób szczególny. Patronami nowo wytyczanych ulic mieli zostać przede wszystkim uczeni związani z UW, zwłaszcza ci, których nazwiska już w latach 70. XX wieku planowano umieścić na mapie projektowanego wówczas osiedla na Widawie. Uwzględniono również wcześniejsze wnioski kierowane do Komisji oraz nazwiska profesorów zmarłych w ostatnich latach.

Pierwszy etap realizacji tej koncepcji nastąpił w 2006 r. Wśród pierwszych patronów nowych ulic znaleźli się dwaj wybitni geografowie – **Alfred Jahn** (1915–1999) i **Józef Wąsowicz** (1900–1964). Nieprzypadkowo największą ulicę całego osiedla nazwano imieniem Alfreda Jahna – wybitnego badacza obszarów polarnych i byłego rektora Uniwersytetu Wrocławskiego. Do grona patronów dołączyli również dwaj filologowie – **Stanisław Bąk** (1900–1981) i **Jerzy Łanowski** (1919–2000), czterej historycy – **Władysław Czapliński** (1905–1981), **Marian Haisig** (1908–1996), **Teofil Modelski** (1881–1967) oraz **Henryk Wereszycki** (1898–1990), matematyk **Stanisław Hartman** (1914–1992), a także prawnik **Iwo Jaworski** (1898–1959). Komisja rozważała również uhonorowanie **Henryka Teisseyre’a** (1903–1975), wybitnego geologa i badacza Karpat oraz Sudetów. Ostatecznie zrezygnowano jednak z tej propozycji, uznając, że wyjątkowo trudna pisownia nazwiska mogłaby sprawiać mieszkańcom problemy. W efekcie Teisseyre do dziś nie doczekał się ulicy swojego imienia we Wrocławiu, natomiast od lat patronuje Muzeum Geologicznemu Uniwersytetu Wrocławskiego.

Marszowice nie przestały się rozwijać jako „profesorskie osiedle”. W kolejnych latach do grona patronów dołączały następne osoby związane z Uniwersytetem Wrocławskim. Co istotne, nie byli to już wyłącznie profesorowie, a wśród nowych patronów coraz częściej pojawiały się kobiety. W 2022 r. patronkami ulic zostały **Marta Burbianka** (1898–1973), historyczka i wieloletnia pracowniczka Biblioteki Uniwersyteckiej, oraz **Hanna Wałkowska** (1921–2013), wybitna indolożka i była prorektor Uniwersytetu Wrocławskiego. Rok później dołączyła do nich zoologka i entomolożka **Jadwiga Złotorzycka-Kalisz** (1926–2002). W 2025 r. nowe ulice otrzymały imiona historyka **Stefana Inglota** (1902–1994) oraz fizjologa **Andrzeja Klisieckiego** (1895–1975), najpierw pracownika UW, a później organizatora Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. Kolejne dwie patronki pojawiły się w 2026 r. Jedną z nich została **Helena Krzemieniewska** (1878–1966), wybitna botaniczka i mikrobiolożka. Drugą – co szczególnie symboliczne – **Zofia Gostomska-Zarzycka** (1899–1952),

bibliotekarka i współorganizatorka Biblioteki Uniwersyteckiej, początkowo jedyna kobieta należąca do Grupy Naukowo-Kulturalnej organizującej w 1945 r. polskie szkolnictwo wyższe we Wrocławiu. Jej obecność na planie miasta ma wymiar szczególny, spośród blisko sześćdziesięciu patronów i patronek związanych z Uniwersytetem Wrocławskim jest bowiem jedną z zaledwie kilku osób, w tym jedyną kobietą, uhonorowaną nazwą ulicy, a nieposiadającą tytułu profesora. Uczynienie Gostomskiej-Zarzyckiej patronką ulicy na „profesorskim osiedlu” można zatem odczytywać jako symboliczne docenienie roli kobiet współtworzących powojenny Uniwersytet Wrocławski, których wkład przez wiele lat pozostawał w cieniu bardziej znanych postaci. Trudno oprzeć się refleksji, że podobnego upamiętnienia doczekać powinny się również inne kobiety, które odegrały istotną rolę w organizacji powojennej uczelni.

Choć zdecydowaną większość patronów związanych z Uniwersytetem Wrocławskim stanowią profesorowie, na planie miasta odnaleźć można również nazwiska osób, które z uczelnią związane były jako wykładowcy, nauczyciele akademicki czy organizatorzy życia naukowego. W 2018 r. patronem ulicy na Sołtysowicach został **Lothar Herbst** (1940–2000) – poeta, krytyk literacki, działacz opozycji demokratycznej, dziennikarz i nauczyciel akademicki Instytutu Filologii Polskiej. Rok później ulicę na Osobowicach nazwano imieniem **Jana Kuglina** (1892–1972), wybitnego drukarza, typografa, bibliofila oraz wieloletniego dyrektora Drukarni Naukowej, który prowadził również zajęcia w uniwersyteckim Studium Bibliotekoznawstwa. W 2020 r. patronem skweru na Starym Mieście został **Kornel Morawiecki** (1941–2019). Choć powszechnie kojarzony jest przede wszystkim z działalnością opozycyjną i polityczną, był także fizykiem oraz nauczycielem akademickim związanym z Instytutem Fizyki Teoretycznej i Instytutem Matematycznym Uniwersytetu Wrocławskiego.

W kolejnych latach grono profesorów Uniwersytetu Wrocławskiego obecnych na planie miasta systematycznie się powiększało. Jeszcze przed 2015 r. patronami ulic zostali m.in. **Władysław Ślebodziński** (1884–1972), współtwórca wrocławskiej szkoły matematycznej, oraz **Jan Nikliborc** (1902–1991), fizyk i wieloletni prodziekan wspólnego Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu i Politechniki. Pierwszy z nich otrzymał ulicę na Marszowicach w 2009 r., drugi natomiast dwa lata później został patronem ulicy na Oporowie.

Tempo pojawiania się nowych patronów wyraźnie wzrosło po 2015 r. W ciągu niespełna dekady – od 2016 r. do połowy 2026 r. – na planie Wrocławia pojawiło się aż piętnaście nowych nazw upamiętniających uczonych związanych z Uniwersytetem Wrocławskim. Coraz większą część tego grona stanowiły kobiety. Do nowych patronek należą m.in. **Mirosława Chamcówna** (1919–2000), historyczka oświaty związana z Instytutem Pedagogiki, której imieniem w 2018 r. nazwano rondo na Muchoborze Wielkim, **Maria Zduniak** (1934–2011), historyczka muzyki związana zarówno z Uniwersytetem Wrocławskim, jak i Akademią Muzyczną, upamiętniona w 2018 r. rondem na Popowicach, oraz **Zofia Gumińska** (1917–2006), botaniczka i fizjolożka roślin szczególnie zasłużona dla Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Wrocławskiego, od 2022 r. patronka ulicy na Zakrzowie. W 2016 r. na Żernikach, gdzie nowe nazwy poświęcono przede wszystkim architektom, patronem jednej z ulic został również **Mieczysław Zlat** (1927–2014) – historyk sztuki, wieloletni pracownik Uniwersytetu Wrocławskiego, dyrektor Instytutu Historii Sztuki i prodziekan Wydziału Historyczno-Filozoficznego. Do grona uniwersyteckich patronów należy także **Karol Modzelewski** (1937–2019) – mediewista, opozycjonista i polityk, który w latach 1992–1994 prowadził zajęcia na Uniwersytecie Wrocławskim. Od 2019 r. jego imię nosi rondo na Pilczycach.

Mówiąc o profesorach obecnych w przestrzeni miasta, nie można ograniczać się wyłącznie do uczonych związanych z dzisiejszym Uniwersytetem Wrocławskim. W pierwszych latach po wojnie jego częścią były również Wydział Lekarski z Oddziałem Stomatologicznym, Wydział Medycyny

Weterynaryjnej oraz Wydział Rolniczy. Z czasem przekształciły się one w samodzielne uczelnie – obecny Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich oraz Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu.

Profesorowie tych wydziałów również są obecni na planie miasta. Do grona patronów należą lekarze **Tadeusz Baranowski** (1910–1993, od 2014 r. patron ronda na Oporowie), **Bogusław Bobrański** (1904–1991, od 2018 r. patron ulicy na Gaju), **Wiktor Bross** (1903–1994, od 1997 r. patron ulicy na Gaju), **Hugon Kowarzyk** (1906–1985, od 2014 r. patron ulicy na Poświętnem), lekarz stomatolog **Tadeusz Szczesny Owiński** (1904–1995, od 2020 r. patron skweru na Starym Mieście), lekarz weterynarii **Zygmunt Markowski** (1872–1951, od 1994 r. patron ulicy na Widawie), a także wspomniani już wcześniej **Hanna i Ludwik Hirszfeldowie** oraz **Andrzej Klisiecki**. Ponadto od 2005 r. patronem parku na Ołbinie jest **prof. Stanisław Tołpa** (1901–1996) – słynny botanik i torfoznawca, od 1945 r. dziekan Wydziału Rolniczego UWr, a następnie organizator i pierwszy rektor Wyższej Szkoły Rolniczej, czyli obecnego Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.

Historia Uniwersytetu Wrocławskiego zapisana w nazwach ulic obejmuje także osoby związane z uczelnią jako studenci i absolwenci. Wśród przedwojennych wychowanków uczelni odnaleźć można m.in. **Adama Asnyka**, **Jana Kasprowicza**, **Ignacego Chrzanowskiego**, **Augustyna Kośnego**, **Jana Wardzyńskiego**, a także księży **Konstantego Damrota**, **Norberta Bonczyka**, **Jana Schneidera** i **Roberta Spiskego**. Spośród absolwentów powojennego Uniwersytetu Wrocławskiego patronami ulic, skwerów i innych obiektów miejskich zostali m.in. **Anna German**, **Romuald Cabaj**, **Władysław Stasiak** oraz **Zbigniew Ryś**.

Największe skupisko nazw upamiętniających profesorów Uniwersytetu Wrocławskiego znajduje się na Oporowie – osiedlu, na którym po wojnie zamieszkało wielu przedstawicieli kadry akademickiej. Już w pierwszych powojennych latach miejsce to określano mianem „kolonii profesorskiej”. Drugim takim obszarem są Marszowice z Osiedlem Malowniczym, gdzie od początku XXI wieku konsekwentnie tworzone największe we Wrocławiu „gniazdo profesorskie”. Kilka kolejnych nazw odnaleźć można również na Muchoborze Wielkim.

W wielu przypadkach lokalizacja nie była przypadkowa. Profesorowie patronują ulicom, skwerom czy bulwarom położonym w pobliżu miejsc, z którymi byli zawodowo związani. Tak jest m.in. w przypadku **Stanisława Kulczyńskiego**, **Aleksandra Kosiby**, **Hanny Hirszfeld** oraz **Bogusławy Jeżowskiej-Trzebiatowskiej**.

Nazwami ulic uhonorowano pięciu powojennych rektorów Uniwersytetu Wrocławskiego – **Stanisława Kulczyńskiego**, **Jana Mydlarskiego**, **Edwarda Marczewskiego**, **Alfreda Jahna** i **Kazimierza Witalisa Szarskiego** – oraz jednego rektora przedwojennego, **Władysława Nehringa**. W przestrzeni miasta obecni są także profesorowie kierujący innymi uczelniami, które wyrosły z dawnych wydziałów Uniwersytetu.

Dzisiejszy plan Wrocławia jest więc czymś znacznie więcej niż tylko zbiorem nazw ułatwiających orientację w przestrzeni. Stanowi swoistą mapę pamięci, na której zapisana została historia środowiska akademickiego współtworzącego powojenny Wrocław. Każda kolejna ulica, plac, rondo czy skwer przypomina o ludziach, którzy odbudowywali uczelnię, tworzyli jej naukową renomę i kształtowali kolejne pokolenia studentów. W ten sposób pamięć o profesorach Uniwersytetu Wrocławskiego pozostaje obecna nie tylko w murach uczelni i publikacjach naukowych, lecz także w codziennym życiu mieszkańców miasta.

Wystawa

Polsko-angielska wystawa planszowa „**Zachowana pamięć – profesorowie Uniwersytetu Wrocławskiego w przestrzeni miejskiej**” została przygotowana w 2015 r. na zlecenie Muzeum Uniwersytetu Wrocławskiego i była prezentowana m.in. na Wieży Matematycznej. W 2026 r. opracowano jej rozszerzoną wersję, uwzględniającą nowe patronaty ustanowione w ostatnich latach. Wystawę ponownie udostępniono zwiedzającym gmach główny Uniwersytetu Wrocławskiego.

Autorką wystawy jest **Kamilla Jasińska** – badaczka i popularyzatorka historii Wrocławia, zajmująca się problematyką nazewnictwa miejskiego oraz znaków pamięci funkcjonujących w przestrzeni publicznej miasta. Projekt graficzny przygotowała firma **BGH Group s.c.**

Ponieważ zarówno w 2015 r., jak i podczas opracowywania nowej wersji wystawy nie wszystkie nadane już nazwy funkcjonowały w terenie w postaci oficjalnych tabliczek, zdecydowano się odtworzyć ich wygląd na potrzeby ekspozycji. Powstały one w oparciu o jeden z podstawowych wzorów tablic stosowanych w Systemie Informacji Miejskiej Wrocławia.

Kamilla Jasińska
30 lipca 2026 r.